

# TANDECIARZ KRAKOWSKI.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Tandeciarsz ma zaszczyt uwiadomić szanowną Publiczność iż zbankrutował na pierwszym Numerze swego pisma; pozostałe zaległości konsumują mole, a same tylko względy *taskawey Powszechności* zdołają mniejszy i następne Numera od podobnego ochronić losu.

— Na uroczystej processyi w dzień Ś. Marka, organista odśpiewywał nabożnie w litanii do Wszystkich Świętych *Modl się za nami*; celebrujący zaśpiewał z kolei *Święty Bartłomieju*, a w tem ukłonił się pewien znajomy z spółstwa organście, który zamiast *Modl się za nami*, odśpiewał dobitnym głosem: *Upadam do nóg.*

— Panie tu wielki niewstyd w stolicy, ludzie goli po ulicach chodzą.

— Na odbudowanie zgorzałego w tych dniach klasztoru i kościoła jezuitckiego w Tyńcu zapisano pomiędzy innymi materiałami po konduktory Franklina, i już się przekonano że te przewodniki elektrycznej materii, zabezpieczają w brew zastarzałym uprzedzeniom nawet i te gmachy w których jest obfitość Kruszcza.

— Podług wiadomości od niejakiego czasu rozsiwianych, Jenerał *Duvernicky* miałby w drażliwym zostawać położeniu; lecz urzędowy od niego rapport, przesłany naczelnemu wodzowi siły zbrojnej Królestwa polskiego

zbija te niedorzeczne pogłoski; okazuje się jednak z tego że bióro Roźnieckiego jest zawsze czynném, a chociaż swojego szefa pozbawione, ma przecież wielu pełniących jego obowiązki.

— Exjenerał Roźniecki prowadzi teraz nader przykładowe życie; rozpuścił swoje bióro i powysłał swoich agentów na wszystkie strony, twierdzą nawet (ale za wiarygodność tego twierdzenia nie zareczamy) że nie zapominał i o anzeatyckich miastach, sam zaś Exjenerał zaciągnął się do woyska Króla Faraona, w którym wysoki stopień uzyskał; lecz w jednéj żważéy utarczce z jenerałem rossyyskim został ciężko w twarz ranionym.

— Szpiegi zostali teraz tułaczami, dowiedziawszy się że ich arcy przewodnik został w kopii powieszonym, przelękli się o swoje oryginały i porozchodzili w różne strony.

— Starozakonni złożyli w Warszawie na ołtarzu oyczyny dobrowolną ofiarę z wszystkich obrzynków z hollenderskich dukatów i rossyyskich rubli, z których chemicznemi nawet sposobami wydobywali ten gatunek monety co ma kurs niezawodny po wszystkich krajach. Skarb królestwa polskiego został przez to znacznie zasilony, a jak wieść głosi, z téj gałęzi dochodu wypłacił żołd woysku i urzędnikom z góry na półroku.

Wczoray obchodzono tu na Skałce i w Zamku uroczyste pamiętne dzień śmierci Ś. Stanisława patrona Królestwa polskiego. Napływ pobożnego ludu był wielki polecając się w obecnych okolicznościach łaskawéj przyczynie Świątego Sollenizanta; pomiędzy istotnie pobożnemi znajdowali się przybrani w kroj narodowego ubioru wyznawcy prawa Moyżeszowego na których sprawiła wielkie zachwycenie urna gdzie spoczywają zwłoki Świątego Męczennika.